

Duży sęk

22.08.2008.

1. Halo? Poproszę Lubartów 444. Nie ma numeru? A jaki jest? 555? A co to za firma? Ta sama? Co się podniosło? Numery telefonów? A, zawsze jakiś postęp. Halo Luabrtów!?

2. Halo?

1. Czy dyrektor Frąckowiak?

2. A kto mówi?

1. Ale czy dyrektor Frąckowiak?

2. Ale kto mówi?

1. Jeżeli nie dyrektor Frąckowiak, to ja panu powiem moje nazwisko to ono panu nic nie powie.

[youtube:<http://www.youtube.com/watch?v=FYYYvTBwzgA>]

2. To niech mi pan powie to ja panu powiem czy mi powie.

1. Kowalczuk moje nazwisko. Panu coś mówi?

2. Nic mi nie mówi.

1. A kto mówi. Dr Frąckowiak?

2. Dyrektor, ale nie Frąckowiak.

1. A gdzie jest Frąckowiak?

2. Tam, gdzie jest każdy dyrektor, jak nie jest dyrektorem.

1. Na długo?

2. 3 lata. Ale będzie rewizja.

1. Obrona zgłaszała?

2. Nie prokurator.

1. Z kim mówię?

2. Wiśniak, nowy dyrektor.

1. Moje najszczęśliwsze, do widzenia.

2. Jak pan już dzwoni, to mam sprawę.

1. Ale o co chodzi?

2. O nic. Jest duży sęk.

1. CO jest?

2. Sęk!

1. Deska? Drzewo?

2. Muszę do końca kwartału wydać 3 mln zł.

1. Na co?

2. Nie wiem, wszystko jedno. Jak nie wydam to mi obetną dotację, bo to by oznaczało, że mi nie będą potrzebne. Mi są potrzebne ale nie teraz.

1. Zróbcie może pożar magazynów, u nas były 3 w tym roku.

2. Nie mamy magazynów. Spaliły nam się.

1. No to masz pan do przodu.

2. Tylko 125 tys. straciłem. Puste były.

1. Panie jak pan mógł dopuścić do spalenia pustych?

2. Dureń jeden zaproszył ogień, komendant straży. Wylałem na zbity pysk.

1. Postawcie nowe i jeszcze raz spalcie.

2. Ale na tym mogę stracić tylko pół miliona, nawet jak się spalą super, z całym towarem.

1. A co teraz produkujecie?

2. My?

1. Tak.

2. chwilę, zaraz się dowiem. Pani Basiu, co my teraz produkujemy? CO? Zapornice łańcuchowe typ 11-W.

1. CO to jest?

2. Chwilę, zaraz się dowiem. Pani Basiu, co to jest te zapornice? Co?! A, to są łańcuchy do drzwi.

1. Rozumiem. Kawalek grubego łańcucha.

2. Cienki, w ręku można urwać.

1. I kupują?

2. Panie, ludzie to chamy, wszystko kupią. Po 20 sztuk kupują.

1. A, rozumiem, przybijają jedno pod drugim na całe drzwi i trzyma.

2. Nic nie trzyma, bo drzwi są w środku puste. Łączą jeden z drugim i są dobre do spuszczenia wody.

1. Panie, sam mam taki bo nie mogłem dostać.

2. Myślałem, że to będzie bubel. że nie kupią. że stracę. A tu idzie jak woda, jeszcze zysk mam.

1. Może macie cienką blachę?

